25343

N. i M.

KAZANIE

X. MICHAŁA KARPOWICZA

Na żałobnym Obchodzie Pamiątki tych Obywateli, którzy w Dniu Powstania Narodu w Wilnie, i w następnym gonieniu nieprzyiacioł, życie ſwe mężnie za Wolność i Oyczyznę położyli

w KOSCIELE S. JANA

MIANE

w Wilnie Dnia 20. Maja, 1794.

A z rozkazu Rady Narodowey Litewſkiey do Druku

PODANE

w WILNIE
w Drukarni XX. Bazylianow.

E X C E R P T
z Protokułu Dziennych Czynności Rady Narodowey Litewskiey.

Działo ſię w Wilnie na Seſsyi Dnia Dwódzieſtego Maja, Tysiąc, Siedmset, Dziewięćdzieſiąt Czwatego Roku.

Rada Tymczasowa Litewſka wdzięczna pracy JX. Michała Karpowicza Kolegi ſwoiego naygorliwiey na Solennym za poległych na potyczkach z nieprzyiaciołmi Zołnierzy Obywatelow Załobnym Obchodzie każącego, Takowe Jego chwalebne dzieło Kazania natychmiaſt rozdrukować, i one po Kolumnach Woyſkowych przez Komendantow Zołnierzow, jako też przez Kommiſsye Porządkowe C. W. Województwom i Powiatom po Parafiach z Ambon, przez Magiſtratury po Miaſtach Obywatelom, Włościanom ogłaſzać i czytać zaleca.

Zgodno z Protokułem.
Józef Narbutt Sekretarz Rady.

LS

Legi Ignacy Leńkiewicz.

Dixerunt unusquisque ad Proximum ſuum: Erigamus dejectionem Populi noſtri, & pugnemus pro populo noſtro, & pro Sanctis noſtris. & Congregatus eſt Conventus, ut eſſent parati ad prœlium, ut orarent & peterent a Deo miſericordiam. 1. Machab: 3.

Rzekli, każdy do bliźniego ſwego: Podnieśmy obalony Narod naſz, a biymy ſię za Lud naſz, i za Swiętości jego, i zgromadziła ſię Rada, aby gotowemi byli wſzyscy na woynę, aby ſię modlili, i wzywali Miłoſierdzia Boſkiego.

Obywatele! Chrześcianie!

Ten obchod żałobny, który dla wieczney Pamiątki w Obywatelſtwie naydroższey, Mężnemu Rycerſtwu, i Obywatelom w Powſtaniu Narodu poległym dziſiay czyniemy, jako w duchu Religii przed Bogiem, powodem jeſt wzywania dla nich litości i miłoſierdzia, tak w duchu Obywatelſkim placem jeſt iſtotnych Pochwał na całą Potomność

 dla

dla ich męztwa i cnoty, a naypożytecznieyſzey nauki dla nas, jak życie dla obrony Oyczyzny łożyć winni jeſteśmy.

Rozlana jeſt krew Obywatelow nieprzyiacielſkim orężem na placu chwały, ale podnieſiony jeſt Narod z upadku ich męſtwem i krwi wylewem. Położyli życie odważnie na zrzucenie ohydnego jarzma niewoli, ale ożywili Narod, ſwą śmiercią okazuiąc, iż wolność Oyczyzny więcey nad życie cenili. Wycisneli łzy żałośne ſwą śmiercią na czułych ſercach krewnych ſwych i przyiacioł, ale rozrzewnili ducha całego Narodu we łzach radośnych, gdyśmy ſię zdziercow i najezdnikow z Stolicy i jey Okolic pozbyli! Jakiż to albowiem ſtan był całego Narodu naſzego teraz, z którego nas Siła cudotworney Boga żywego ręki wyrwać tak niespodzianie raczyła za męſtwem Rycerſtwa, i odwagą nieporównaną? Lecz jakaż i wdzięczność tym niezmierney chwały godnym Duſzom, którzy krew ſwą w tym Powſtaniu Narodu wyleli, jeſt od Oyczyzny całey powinna?

Nie był okrutniey lud Izraelſki za czasow *Machabeyskich* od *Antiocha* dręczony, jako Narod naſz Polſki w oczach naſzych zniſzczony był i uciśniony! Tam w Xięgach Swiętych czytamy, iż ów gorliwy o wolność Norodu ſwego *Matatiaſz* opłakiwał dzień urodzenia ſwego, gdy przymuſzony

był

był patrzeć na Stolicę Państwa od nieprzyiacioł rządzoną, na Obywatelow w niewolą branych, na skarby niszczone przez nieprzyiacioł i Oyczyzny zdraycow, na młodzież naypięknieyszą z broni i maiątku odartą, na Matki, Córki, Siostry i płeć całą niewieścią hańbioną, uciśnioną, do sromotnych posług, szpiegowania, zdrad i zguby własnego rodu swego użytą i obróconą; i pókiż żyć będę w takiey hańbie, (zawołał) abym patrzył na zgubę i zdeptanie Narodu mego? *Væ mihi! ut quid natus sum videre contritionem Populi mei?* Oto, mówi, świętości nasze, Kościoły i ich rządce zdeptane, wzgardzone, i ku upodleniu służby Boskiey zdradą i niecnotą zwrócone! oto skarby, bogactwa i zabytki drogie Narodu tylekroć zabierane, rabowane, wywożone i wyniszczone! oto Obywatele naycnotliwsi z domow swych chwytani, więzieni, wywożeni! Któż z sąsiadow nas nie pokrzywdził? Kto nas nie złupił, nie zdarł i nie pogardził? *Quæ gens non hæreditavit regnum ejus, & non obtinuit spolia ejus?* Rady nasze nieprzyiaciel urządzał, Seymy nasze nieprzyiaciel ku zgubie naszey obracał, Urzędy nasze nieprzyiaciel zdraycom nayniegodziwszym oddawał, w Sądach naszych nieprzyiaciel Dekreta nakazował, w rządach wszelkich nieprzyiaciel Prawa pod ukazami narzucał! Szlachetność umysłu wolnego poszła za chciwością

i ła-

i łakomstwem, miłość Oyczyzny poszła za pychą i chęcią wyniesienia się przez nieprzyiacioł! i cóż miłego w takim życiu bydź może? *Væ mihi, ut quid natus sum videre contritionem populi mei!* oto (wołał z płaczem ów naycnotliwszy Obywatel Izraela) Pola nasze żywić muszą nieprzyiaciela, chleb nasz krwawym potem ludu naszego i Braci naszych zebrany wydziera nam okrntny najezdnik i łupieżca, piękność ziemi i pola naszego okrywa wszeteczny zdzierca, aby wolność naszą nam odebrał i zniszczył! Ten kray sliczny i panuiący stał się okropnym i niewolniczym: *Quæ erat libera, nunc facta est ancilla!* i pókiż tak nieznośne życie prowadzić? *Quo ergo nobis adhuc vivere?* To rzekłszy Swięty Obywatel rozdarł swe suknie z rozpaczy! krzyknoł na swe syny i przyiacioły cnotliwe: Ey kto poczciwy, łączcie się ze mną! a ratuymy Oyczyznę! skoczyli synowie gorliwi, złączyli się Obywatele poczciwi, zawołali na Naród swóy cały: ey kto kochą Oyczyznę, krew swą, życie, i wolność Narodu! łączcie się z nami: *Qui zelum habet legis, exeat post me!* Powstali wszyscy do broni, zgromadzili Radę, zgubili zdraycow, pokonali nieprzyiacioł, utwierdzili wolność Narodu, a Boga wzywaiąc litościwego, zrzucili jarzmo pysznego *Antiocha*, który w zgryzocie i rozpaczy, gdy haniebnie umierał, dopiéro wyznał, jak

jak niesprawiedliwie Narod Izraelſki uciſkał!

Obraz to jeſt ſtanu naſzego teraz Cnotliwi zgromadzeni Obywatele! Mamże co przydać do niego z okoliczności tego Obchodu, który dziś oto czynim wzywaiąc miłoſierdzia Boſkiego dla tych Mężow, którzy krew ſwą w potyczkach teraz wyleli, a których cnotom i odwadze powinne oddaiemy uſzanowanie? Naſz to ſtan, naſz prawdziwie Xięgi święte wyſtawuią! w tym to ſtanie niewoli, ſtanie tak ſtraſzliwym Oyczyzny naſzey, wzbudził Bóg wielki Ducha nowego nam *Gedeona*, nowego *Machabeuſza!* który zawołał na Naród: Ey kto ma cnotę, krew Polſką i poczciwość! łączcie ſię ze mną, a zrzucim jarzmo niewoli: *Qui habet zelum legis, exeat post me.* Wyrzekl to wzbudzony od Boga dla nas Tadeusz Kościuszko, aż natychmiaſt od jednego końca ziemi naſzey aż do drugiego zawołał z dna przepaści już prawie Naród cały: Zrzućmy jarzmo niewoli: Gotuymy ſię do woyny, biymy ſię za Bracią naſzą, módlmy ſię i litości Boſkiey wzywaymy: *Dixerunt unusquisque ad proximum ſuum: Erigamus dejectionem populi noſtri, & pugnemus pro populo noſtro.* Zawołał na uciśniony Naród ów przeznaczony nam z Nieba Naywyżſzy ſiły zbroyney Naczelnik: Bracia! Obywatele! Synowie! Rolnicy! ludu wolney ziemi łączcie ſię ze mną na obronę Praw, wolności

ści

ści i ludzkości zgwałconey: *O Filii date animas vestras pro testamento Patrum vestrorum!* W tym momencie jak owi Izraelici z niewoli *Madianitow* przez Gedeona wyprowadzeni wołali: Miecz Boſki i Miecz *Gedeona* niech żyie: *Gladius Domini & Gladius Gedeonis;* Tak lud całey ziemi to ſzczęsliwe hasło wykrzyknoł: *Miecz Boſki, i Miecz Kościuſzki!* w tym momencie powſtaie męſtwo Rycerſtwa, gorliwość Obywatelow, ſiła ludu, Broń Rolnikow, łzy radośne wſzyſtkich, idą, życie łożą! krew ſwą wylewaią, giną jedni, aby wolnemi zoſtali drudzy! Kruſzą nieprzyiacioł, łamią i gubią najezdnikow, wypędzaią z wolney ziemi niewolnikow tyrańſkich! świat ſię zadziwia! Narod ſię odmienia, zdrayce giną, cnota ſię ożywia, a wſzyscy wołaią do Boga w modlitwie i płaczu, aby jako on to dzieło zaczoł cudownie, tak i kończył miłoſierdnie: *& congregatus est Conventus, ut eſsent parati ad prœlium, & ut orarent & peterent à Deo misericordiam & miserationes.*

Nie jeſtże to dzieło w oczach naſzych żywym obrazem tego, co w Xięgach Machabeyſkich o Narodzie Izraelſkim czytamy? Tak jeſt Obywatele cnotliwi! jeden od wiekow jeſt bieg rzeczy ludzkich na ziemi. Złe obyczaie, bezbożność, rozpuſta, chciwość, wynioſłość, miękkość i zdeptanie Praw Boſkich i Praw natury, zawſze było zgubą Narodow,

Woy-

Woyna, niewola, tyrania, despotyzm nayokrutniey-ſzy zawſze był ukaraniem przeſtępnych i niebacznych na ſzczęście ſwego narodu Obywatelow. Przemoc, chytrość, obłuda, zdrady, kłamſtwa i bezczelność zawſze były ſposobami podbicia Narodow w obyczayności zepsutych, przez narody mocnieyſze, a mniey światła, i mniey miękkości maiące. Karze Bóg jedne Narody przez drugie; czeka ſię punkt pewny jakiś z przeznaczenia, do którego doſzedłſzy, ocuca ſię uciſkiem cnota, odżywia ſię gwałtami męſtwo, a twardością niewoli wzbudza ſię chęć ſkuteczna ſłodkiey dla Narodu wolności. Tak ſię działo z narodami ſtarożytności. Tak ſię dziś dzieie w oczach naſzych z naſzym Narodem, a gdy ręka Boſka ſama slady wſzechmocności ſwey w całym tym dziele widzieć nam daie, o z jakimże rozrzewnieniem rękę tę Oycowſką w pokucie i obyczaiow poprawie ucałować należy, w tych ſamych zwłokach śmiertelnych poległych za Oyczyznę Rycerzow uznaiąc dowody dobroci Boſkiey, iż natchnoł męſtwem cnotliwym te duſze, które, aby wolność dla potomności utwierdziły, chętnie życie ſwe w potyczce na żelazo oktutnego nieprzyiaciela ofiarowali! Tym to cnotliwym Duſzom dziś winney wdzięczności hołd oddaiemy, raz: wzywaiąc Boga, aby im wiecznie był litościwy, powtóre: wzywaiąc Oyczyzny, aby ich imiona ku

uwielbieniu i przykładowi w sławie na potomność całą podała. Gdy więc przy Ofiarach Nayświętszych za dusze poległych Zołnierzy mężnie tu w Wilnie i w pierwszych potyczkach na placu chwały wzywamy miłosierdzia Boskiego i nieskończoney litości, obaczmy ich dzieła w tey śmierci godność, abyśmy chętnie życie nasze dla Oyczyzny w potrzebie ofiarowali. *Nad śmierć tych Zołnierzy mężnych nie może bydź większa dla Oyczyzny przysługa:* to jest uwaga pierwsza. *Nad śmierć ich mężną za Oyczyznę nie może bydź droższa i szacownieysza dla nich w całey potomności chwała i sława:* to jest uwaga druga.

Boże! który wskrzeszasz Bohatyrskie czyny męstwa starożytnych Polakow, daiąc miłosierdzie duszom Rycerzow poległych, day nam zbawienny pożytek z uwag nad wielkością i ich dla Oyczyzny przysługi, i ich zasłużoney w Oyczyznie sławy, za przyczyną Matki Boskiey Maryi Panny.

CZĘSC PIERWSZA.

Wielki i mocny Bóg jest zawsze i wszędzie, ale na woynach nayogromnieyszą moc swą daie czułości ludzkiey poznawać, a naystrasznieysze Majestatu swego znaki w woynach okazywał zwyczaynie, jako Pismo Swięte zaświadcza: *Dominus fortis & potens in prælio*, tam on sam serca ludz-

kie

kie w ręku swych maiąc, sam wszystkim rządzi i władnie: tam postrach rzuca na jednych, a męstwem napełnia drugich, tam on siłę mocnym częstokroć odbiera, a potęgę niezwyciężoną słabym i drobnym siłom nadaie, tam on jednym skinieniem, jednym wiatru powiewem, jednym popłochem nieniezwyciężone czasem hufce rozsypuie, a naysłabszym rękom siły, przemysłu i odwagi do zwycięstwa dodaie. Tento Bóg zastępow rady ludzkie i przemysły Wodzow w śmiech i hańbę, kiedy chce, obraca! Na woynach to nayczęściey nie to się dzieie, co ludzie zamyslą i ustanowią, ale to, co Bóg przeznaczył i urządził. Wy zatym cnotliwi Obywatele Zołnierze, wy Obrońce Oyczyzny szacowni, kiedy życie swe i krew na obronę Narodu i wolności swey z ochotą niesiecie, pomniycie, że potrzeba naypierwsza jest, aby Boska pomoc była w czystém sumnieniu i nieskażoney duszy wzywana! Lud rozpustny i swywolny pierwszy zawsze z woyny uciecze. Lud pyszny, zuchwały i burzliwy pierwszy zawsze z placu się sromotnie uniesie. Zołnierz zdzierca i rabownik uciecze i nie dostoi nigdy w potyczce, a łzy niewinne ukrzywdzonych w samey ucieczce gonić go zwykły, aby ani pociechy z życia, ani sławy z śmierci w sromotney ucieczce nie zyskał. Ci więc szanowni Obywatele, którzy mężnie na placu krew swą w Powsta-

niu Narodu w pierwszych potyczkach wyleli, naywiększą przysługę uczynili Narodowi i przez swoią determinacyą, i przez okoliczność czasu, w jakim to czasie oni nas ratowali.

I.

Miłość Oyczyzny cnotliwa na placu ich utrzymała, cnota i odwaga do ostatniego tchu życia bić się im nakazywała, jedność z Bogiem w sumnieniu dobrém nie straszną im śmierć, lecz owszem miłą i chwalebną dla Oyczyzny pokazywała, i jakąż ci naygodnieysi sławy Obywatele mogli większą dla Oyczyzny zrobić przysługę? Woyna bydź nie może, żeby stawaiący do bitwy nie gineli, ale ten, co mężnie polega i ginie, zasłania tych, co zgineliby bez niego, gdyby on był z placu ustąpił, swoiego życia ratuiąc; zginoł on, ale wprzód życia nieprzyiaciela pozbawił, który już żyiącym szkodzić nie może, a dziesięciu zasłonił sobą, którzyby za ucieczką jego pewnie zgineli. Idziecie na woynę Obywatele Zołnierze, bieżycie pod chorągwie wolności bronić ukochaną Oyczyznę, cóż macie droższego nad życie wasze i krew, którą na posługę Narodu chętnie ofiaruiecie? Taką ofiarę położyli ci Zołnierze, którzy tu w *Wilnie*, którzy pod *Niemenczynem* i pod *Polanami* życie swe chwalebnie skończyli, o jakże im Oyczyzna winna nieskończoną wdzięczność, za tę nay-

więk-

większą, jaką czynić mogli, posługę! Ich życie upadłe zasłoniło tysiąc Braci od zguby; Ich śmierć sprawiła, że nieprzyiacielskiemi trupami została ziemia okryta! Gdyby ich houor, poczciwość i miłość Oyczyzny w powinności dostania placu nie utrzymała, wieleżby to krwi Braterskiey wylać się musiało? wielużby osób zguby oni byli przyczyną, gdyby bezwstydnie z placu pierzchneli? Tak jest Obywatele Zołnierze! ten, co ucieka z placu, winien jest zabóystwa tych, którzy giną na placu! taki, co z potyczki ucieka, wydaie na rzeż tysiące ludu, zawodzi urządzenia choćby naydoskonalszych Wodzow i Naczelnikow: gubi Batalią całą swoim z stanowiska umknieniem, on winien jest śmierci tych, którzy giną po jego już ucieczce, taki kryminalista przez Prawa czci, honoru i życia jest odsądzony, taki, co z placu bitwy ucieka, nie wart życia, nie wart mieć Oyczyzny, nie wart żyć pod prawem wolności: Matki takich Synow wyrzekały się, Zony od takich Mężow uciekały, płci piękney młodzież za naystrasznieyszy kryminał miały u *Grekow*, aby która w związki Małżeńskie weszła z takim, który z potyczki sromotnie umykał. Wy zaś naycnotliwsze dusze, coście legli na placu, dotrzymaliście wiary Oyczyznie i miłości swoim współbraciom; wdzięczna wam Oyczyzna, wasze Zony i Dziatki bierze pod swoią

opie-

opiekę i opatrzenie, wasze Imiona w Rolach Pułkowych ze czcią zapisane będą, a waszą pamiętną posługę w Historie Narodu i w Kroniki umieścić z wdzięcznością nakaże! Wy też Obywatele Wieyscy Bracia nasi, Rolnicy cnotliwi, którzyście życie położyli w potyczce pod *Polanami*, mogliżeście kiedy większą i szacownieyszą uczynić dla Oyczyzny posługę? Zawołał na was Narod: Bracia ratuymy się od dzikiego Moskwicina, który pali, rabuie i niszczy, skoczyliście z chat waszych ochotnie na głos Oyczyzny do jey ratunku, a te żelaza, którym uprawuiąc ziemie dawaliście życie dla Kraju, obróciliście mężnie na odebranie życia nieprzyiaciołom Kraju: Wyleliście krew waszą w Potyczce za wolność i Oyczyznę, a tę ziemię ukochaną, którąście dotąd potem czoła skrapiali w pracy, teraz własną krwią waszą skropiliście w obronie. Staneliście naymężniey, a nie zgorszyło was sromotne umknienie się niektórych, którzy płatni od lat dawnych na to, aby za Oyczyznę stawili się, z hańbą swoią was opuściwszy, wydali na wylew krew waszą, a podłe swe życie unieśli z placu przez ucieczkę bezecną. Wy dusze niewinne! wy święte miłości Oyczyzny ofiary, wy zasłoniliście swém życiem tych, którzy teraz znowu idą mężnie pokonywać łupieżcow, i podpalaczow Kraju naszego! Wasza pamięć zostanie z chwa-

łą

łą w Xięgach Narodu, wafza krew wylana upewni wolność i fwobodę dziatkom wafzym, wafza cnota, męftwo, wierność i poczciwość równie będzie wiecznie wielbioną w potomności, jak bezwftydność tych, co pierwfi z placu pierzchneli, wiecznie w ohydzie, w niesławie, i w przeklęftwie zoftanie. Taka to jeft wielkość pofługi dla Oyczyzny poległych na placu honoru Rycerzow przez wzgląd na ich determinacyą; Cóż dopiero gdybyśmy fię obeyrzeli na okoliczność czasu, w którym to czafie oni nas ratowali?

II.

Wielka i nieporównana jeft pofługa dla Narodu Izraelfkiego od *Mardocheufza* i *Eftery*, gdy oni fwą pracą i fwym ftaraniem cały Narod Zydowfki od powfzechney rzezi już od tyrana podpisaney ochronili, a *Amana* okrutnego tey rzezi ułożoney autora haniebney fzubienicy śmiercią ukarali. O gdyby to podobieńftwo do nafzych okoliczności nie fłużyło! Wfzakże na hańbę wieku i zepsucia głów *Machiawelfkich* aż nadto ten obraz czasowi nafzemu niefzczęsliwemu teraz podobny! odkryie czas, i już powoli odkrywa ten okropny układ, który fię nad nami miał wykonać! Wiadomo co raz barziey fię ftaie, jaka okrutność wykonana miała bydź na *Warfzawie*, jaka dzikość i niegodziwość miała fię na nafzych tu głowach wykonać

konać w Wilnie! Okrutność i tyrania ſtraſzliwa zmyśliła kryminał Narodowi naſzemu nieznanego *Jakobinizmu:* chytrość i obłuda okrzykneła w nieznanym ſobie i nam *Jakobinizmie* ſkład nierządu, *Anarchii* i wywrotu całego świata; to wzieła gwałtowność za pobudkę wygubienia cnotliwego Narodu, to wzieła za uſprawiedliwienie przed *Europą* złamania *Traktatow i przymierzow zaprzysiężonych*, a zatym ſwego zaboru. *Despotyzmu*, gwałtow i łupieztwa nad biednym Polſkim Narodem dokonanego, to i za pretext oſtatniego krwi rozlewu ułożonego, umównie z zdraycami Oyczyzny mieć przeznaczyła. Ach! gdyby, broń Boże! chybiła ſzczęśliwa pora gwałtownego ratunku choć dwóma dniami, wieleżby osob niewinnych przez rozjadłe Sołdactwo było życia, maiątku, lub wolności pozbawionemi! O wiecznie ſławne męſtwo! męſtwo i odwaga niewyſławiona tych, którzy pierwſi życia ſwe ofiarowali, aby życia naſze ocalić! Już rzeź była przygotowana, już kibitki do *Syberſkich* i *Kazańſkich* wojażow były gotowe, już narzędzia okrucieńſtwa zdraycy Oyczyzny plany ſwe ku uſkutecznieniu zbliżali! Oparzność Boſka ſama rządziła ſercem Rycerzow, którzy Narod pierwſi podniesli! Opatrzność zrządziła naycnotliwſzych Mężow, którzy układu tak ſzczęsliwego ratunku wykonania dóyrzeli i przyśpieſzyli. Bóg ſam wielki

cu-

cudowny kierował tą robotą, a przez wzgląd na tę okoliczność jakaż wielkość jeſt ofiary tych, którzy krew ſwą w tey robocie pierwſi wyleli? lub którzy naſtępnie w dokonaniu zguby nieprzyiacioł życie ſwe położyli? Zawiſt pyſzny *Aman* na teyże ſzubienicy, którą cnocie i poczciwości gotował, zaieli mieysca więzienia ci, którzy je wolnym i niewinnym Obywatelom gotowali: utracili wſzyſtko, co mieli ci, którzy maiątki niewinnych na łup i na rabunek przeznaczyli. Ulitował ſię Bóg nad ludem ſwoim, ukarał nas w miłoſierdziu, i zmiłował ſię nad nędzą w ſwey nieſkończoney dobroci! Jakież ci dzięki o wielki Boże Zaſtępow czynić winniśmy! Tyś Boże ſam tylko i cierpliwością naſzą i nadzieią nam jeſteś: *Tu es patientia mea Domine, ſpes mea a juventute mea!* Ty o Boże zasmucaſz nas i cieſzyſz! Ty karzeſz i znowu do ſiebie przytulaſz! Zołnierze cnotliwi Obywatele, patrzcie w czém ma bydź naypewnieyſza nadzieia waſza? Bóg jeſt z nami i z dziełem Powſtania Narodu naſzego! Bóg jeſt z nami i z dobrocią a niewinnością ſprawy naſzey, przeciw najezdnikom, łupieżcom i okrutnikom naſzym! Gotuycie ſerca waſze do naſladowania tych ſzanownych Mężow, którzy mężnie na placu chwały za Oyczyznę życie ſwe położyli. Nad śmierć ich mężną nie może bydź więkſza dla Oyczyzny przyſługa, ale oraz

nad tę śmierć za Oyczyznę nie może bydź i dla nich droższa sławy i chwały na potomność zaleta: to będzie uwaga druga.

CZĘSC DRUGA.

Stan Zołnierski uważany w swoiey rzetelney istocie, jest to stan nayszlachetnieyszy, którego sama cnota, poczciwość i miłość swego narodu jest fundamentem i początkiem, a rostropność, męstwo, czułość i karność jest jego regułą i zasadą.

Zołnierz pod Despotyzmem i Tyranem jest to łotr uzbroiony, zaprzedany dziwactwu i humorowi swoiego Pana, którego rozkazom posłuszny nie zna Obywatelstwa, ani Oyczyzny, nie zna cnoty ani ludzkości, nie zna miłości swego Narodu, ani Interessu swego kraju, nie zna sprawiedliwości naturalney, ani praw żadnych człowieka: Ukaz, Ordynans i wola jego Despoty jest jedynym jego prawidłem. Ale Zołnierz Obywatel niosący na plac życie swoie za swóy Dóm, za swoią Familią, za swoie Dziatki, za swoie prawa swobody i wolności, Zołnierz Republikanin niosący życie, krew i majątek za Oyczyznę, Narod, całość granic, niepodległość rządu, za swe własne i wspolne wszystkim Ustawy: Cóż szlachetnieyszego pomyslеć można w naturze nad takiego Zołnierza? co zacnieyszego? co użytecznieyszego? co barziey miłości i zako-

kochania godnego? Takie to Zołnierſtwo bydź powinno w wolnym Narodzie, takiemi to Zołnierzami bydź macie wſzyscy cnotliwi Obywatele, do takiego Zołnierſtwa idziecie i Imiona ſwe wpisuiecie, ktòrzykolwiek oręż bierzecie teraz. W takim wytłómaczeniu ducha Zołnierſkiego, cóż może bydź ſtraſznym dla nas, ſkoro liczym jeſzcze kilka milionow Obywatelow? w takim więc ſkładzie i rozumieniu Zołnierz, który życie ſwe łoży na placu przeciw nieprzyiacielowi wspólnemu, możeż bydź większa ſławy dla niego i chwały na potomność zaletą?

To pewna, że takich Zołnierzy nie znały Narody inne, tylko wolne, a zatym cnotliwe i ſzczęśliwe; jak zaś prędko jeden panowanie nad wſzyſtkiemi zabierał, już obcych za pieniądze przenaymował na ucisk wolności ſiepaczow, albo i Rodakow ſwych w ciemney trzymaiąc niewiadomości i niewoli, ludzi tworzył na ſame bydlęce machiny, a ſił ich i mocy używał na gwałt cnocie i fundowanie Tronu Despotyzmu i Tyranii. Do świattych Obywatelow z pociechą moią to mówię, a czyiażkolwiek złość nie zdoła oczernić tego ſentymentu moiego, którego ani Ewangelia, ani Kościoł, a zatém ani rozum czyſty i zdrowy, ani polityka światła nie naganiaią. Wolność cnotliwa barziey praw od ſiebie uſtanowionych wykonania ſtrzeże, niżeli

 zbroy-

zbroyne draby Tyrana wymuſić praw narzuconych exekucyą na niewolnikach zdołaią, a zatém i Zołnierz Obywatel Obrońca wolności gorliwiey za całość Oyczyzny ſwey własney życie ſwe położy, niżeli Zołnierz Despoty, za groſzy kilka lub kilkanaście na dzień, krew ſwą na plac bitwy poniesie.

Był ten zwyczay u *Grekow* i *Rzymian*, póki cnota i wolność były ich duſzą i żywiołem, iż na pogrzebach poległych w potrzebie Rycerzow mowy naywybornieyſze ku ich pochwałom bywały. Doſzła nas mowa *Peryklesa*, którą dochował *Tucidides*, i *Cycerona* dla zabitych z Marsowego Pułku pochwały w *Filipice czternaſtey*, które warte ſą naſzych Rycerzow, którzy za wolność i Oyczyznę życie ſwe położyli. O *Ateńczykach* takich mówi *Perykles*: ,, Uſiłowali barziey o złamanie po-
,,tęgi nieprzyiacielſkiey, niżeli o własne życie i
,,bespieczeńſtwo... Ze woleli z utratą życia po-
,,ledz od nieprzyiacielſkiey ſiły, niżeli przez jey
,,unikanie zoſtać ocalonemi; iż nieſławy ſię chro-
,,niąc wyſtawili piersi na śmiertelne pociſki; bo
,,woleli łączyć ſię wiecznie z chwałą, niżeli na
,,czas krótki z bojaźnią. Znakomitych Mężow ca-
,,ły świat jeſt grobowcem, a chwała ich nie tak
,,przez Oyczyſty na kamieniu napis, jako przez
,,pamiątkę w poſtronne narody przeſłaną rozſzedł-
,,ſzy ſię, żywiey w umysle każdego, niżeli przy

,, zwło-

„zwłokach śmiertelnych ich przemieszkiwa. Tak „Obywatele Zołnierze! Tych Mężow na wzór sobie ku nasładowaniu teraz wystawcie, a poczytuiąc wolność za szczęśliwość, i w wolności swoią „szczęśliwość upatruiąc, nie chcieycie woiennych „niebespieczeństw unikać." To słowa są *Peryklesa Greczyna*, a właśnie służą naszym Rycerzom: „O „szczęśliwa śmierci wasza polegli za Oyczyznę Ry„cerze! która będąc długiem natury, z chwałą dla „Oyczyzny iest poniesiona! Was ja dla Oyczyzny „iedynie zrodzonemi bydź sądzę, którzyście życie „z tey ziemi wziowszy, całości iey tey samey „krwi wylewem bronili. Wy, którzyście ostatnie„go ducha w zwycięstwie oddali, pozyskaliście sie„dlisko i mieysce błogosławionych; Krótkiego nam „życia użyczyła natura, lecz sława z utraty ży„cia za Oyczyznę trwać będzie wiecznie. Win„szuię wam mężni Rycerze za życia, a święto„bliwe duchy po śmierci! wasze męstwo ani w pa„mięci tych, z którymiście żyli, ani w zamilcze„niu potomnych zagrzebane bydź nie może, kie„dy wam nieśmiertelny nadgrobek własnemi pra„wie rękoma lud wdzięczny i Oyczyzna wysta„wia... Nigdy was nie przestaną mile wspominać „ani ci, którzy grobowiec wasz oglądać teraz bę„dą, ani ci, którzy o was usłyszą, a tak za ży„wot śmiertelny, chłubney nieśmiertelności staie-

„cie

„cie się panami. . . . Cieszcie się Rodzice, żc tak „mężnych synow zrodziliście Oyczyznie, cieszcie „się i raduycie synowie i krewni, że domowe nie„śmiertelney chwały macie przykłady: Cieszcie „się Wdowy, żeście za tak zacnemi byli Mężami, „których barziey uwielbiać, niżeli opłakiwać przy„stoi! Cieszcie się Bracia, że jak we krwi im rów„ni, tak się i w męstwie a cnocie ich za podo„bnych sądzić możecie.” To pochwały są *Tulli-usza* na pogrzebie Rycerzow w obronie Oyczyzny poległych. Jakże słusznie Rycerzom naszym, Republikańskim Zołnierzom teraz to samo mi mówić należy przy tym żałobnym pamiątki ich obchodzie! Nie masz chwały większey, jak broniąc Oyczyzny życie na placu położyć. Czémże są Bohatyrowie owi wsławieni, których nam starożytne wieki z chlubą i uwielbieniem w Xięgach przypominaią? Rycerze to są, którzy życie swe na placu za kray i za Oyczyznę swoią łożyli: *Dulce & decorum est pro patria mori:* Słodka owa pamięć u nas *Zołkiewskich, Kalinowskich, Zawiszow, Strusiow, Wiszniowieckich* i innych, którzy w potyczkach polegli, trwać będzie dopóty, póki stanie świata i ludzkiego Narodu! Pamięć *Horaina, Medeksza, Sapiehy* i innych w Barskiey Konfederacyi od Moskwy poległych naydroższą ich Familiom i Domom wiecznie czynić będzie zaletę. Tak

wspo-

wspominać będzie potomność naypóźnieyſza tych, którzy przy wzięciu tu w Wilnie *Hauptwachu* i Komendanta Moſkiewſkiego życie ſwe utracili, i pierwſi krwią ſwoią powſtaiący Narod podnieſli. Imiona zaś Naczelnikow, Officierow i Dowodźcow tego dzieła poda Hiſtorya w rzędzie naychwalebnieyſzych Rycerzow, i Dobroczyńcow ludzkości; lecz równie i Zołnierzy tych, co krew wyleli, zapiſzą Kroniki dla cwały i przykładu potomności.

Nie znaydzie tu prawa nieprzyiaciel powiedzieć, iż nie na placu potyczki, lecz na łóżkach wygody zoſtał podchwycony, Odwaga Waſza Zołnierze cnotliwi! którzyście to nieśmiertelne dzieło wykonali, tym ſławnieyſza będzie w całey Europie na wieki, im mnieyſza liczba Was była, niż chytrego nieprzyiaciela, a im okropnieyſze uciſki, i okrutnieyſze kaydany chytrze na karki naſze wkładano; czyliż to ieſt zdrada, w własnym Domu złodzieja zauſanego w ſwey ſile ſortelem i ſkrycie poymać? zdradaż to ieſt, zbóycę na życie me czuwaiącego oſtróżnie podeyść i zchwytać, aby śmierci i okrucieńſtwa uniknąć? Zdradaż to ieſt, dzieſięć razy mnieyſzą ſiłę maiąc od nieprzyiacioł, nagrodzić to ſztuką, ſekretem i odwagą, czego brakowało ſile i liczbie, aby wolność i bespieczność życia uzyſkać? O Męſtwo święte! o Odwago ſzczęsliwa! wielużeśto Oby-

wa-

watelom Zycia i Krwi ochroniła! o ſzanowne Imiona Naczelnikow i Dowodźcow w tym Dniu pamiętnym, jakże na Cedrach, Marmurach i Spiżach Złotem ryte ku uwielbieniu Was ſłuſznie być macie. Miała ſię Krew Naſza rynſztokami toczyć w tym Mieście! a w tym Krew Zdraycow Oyczyzny Psom pożerać i ſzarpać dopuściła mściwa Sprawiedliwości Niebieſkiey Ręka! O ſtraſzliwe Sądy Boſkie! jakżeście ſprawiedliwe! jakżeście zawſze jednoſtayne! Wydarła *Jezabel* Winnicę *Nabota*, pozbawiwſzy go życia, i zaraz Prorocy Imieniem Boſkim przepowiedzieli, że zginie *Jezabel* i że Psy ciało jey targać będą. Zyściło ſię to tam natychmiaſt, iak Kſięgi Swięte nas zapewniaią! O Boże pełny Cudow i pełny ſprawiedliwości! jakżeś ſtraſzliwe oczom naſzym twych Sądow przepaściſtych dopuścił widzieć dowody! Męſtwo i Odwaga Rycerſtwa, ochroniły Nas w życiu, a chwalebnym inſtrumentem będąc przeznaczenia Boſkiego na uſzczęsliwienie ſwego Narodu, Sławę ſwą bez zmazy przeſzlą wdzięczney i wolney potomności. Wspomniymy przebóg! czyż na Placu potyczki wzięty ieſt *Brzoſtowſki* Staroſta Puńſki w niewolą? czyż nie chytrością i zdradą pod pozorem przyiaźni ieſt pochwycony? czyż na Placu Honoru wzięty *Sołtan* Marſzałek Cnotliwy? czyż nie w własnym Domu zdradziecko i okru-

okrutnie iest poimany? czy na Placu Honoru wzięty iest *Spensberger* Major przezacny i wyborny Officyer, *Bohusz* Prałat, *Radziszewski* Chorąży, *Grabowski Adwokat, Wierzeyski, Morawski, Tyzenhauz*, Szanowni w Urzędach Obywatele? czyż na placu potyczki wzięci byli i na zamordowanie przeznaczeni iuż w Warszawie *Potocki, Węgrzecki, Sierzpiński*? i takiżto chytry i wiarołomny nieprzyiaciel może utyskiwać, iż go wprzód nie ostrzeżono, gdy życia i wolności ostatniemi siłami bronić postanowiono? nazwisko *wiarołomnego, zdradliwego, niewiernego i obłudnego*, zawsze w dawnych Kronikach, Napisach i Monumentach dawane było *Moskwicinowi*: jak *Gwagnin, Stryikowski, Starowolski*, i inni Historycy nam zostawili: z takim nieprzyiacielem broniąc Oyczyzny wolności i życia, jakieyże ostróżności, jakiego czuwania, jakiey pracy i rostropności potrzeba? Tak iest cnotliwi Obywatele Zołnierze! im lepiey złość i chytrość nieprzyiaciela widzicie, tym większa Chwała i Sława na potomność iest dla tych, którzy w Bitwie z nim mężnie, Zycie swe położyli, a których Imiona my teraz wielbim z uszanowaniem, te w naypoźnieyszych wiekach ludzie czytać będą z radością, ze łzami i uwielbieniem. Tam Imiona szanowne *Biruli, Nideckiego, i Zydowicza* walecznych Officyerow poległych w Woynie, czy-

D tać

tać będą obok *Zołkiewſkich i Kalinowſkich*, którzy w Potyczkah także polegli. Tam Imiona *Zaborowſkiego*, *Rogożyńſkiego* Unteroſſicyerow walecznych z Artylleryi, *Zienkiewicza* Kanoniera, który w Dniu Chwalebnego Powſtania Narodu poległ mężnie tu w Wilnie, Imiona *Reklewicza*, *Jankowſkiego*, *Songina*, *Sadowſkiego*, *Nowickiego*, *Orzechowſkiego*, *Tauzy*, *Wadeyſzy*, Szlachetnych i odważnych Kanonierow pomieſzczone będą w Kościele Chwały obok *Zborowſkich*, *Zienowiczow*, *Zawiſzow*, *Wiſzniowieckich*, których wielbią Kroniki i Hiſtorye, że na Woynach za Oyczyzę zginęli. Tam Imiona *Brzosłowſkiego*, *Noińſkiego*, *Giblera*, *Talentowicza*, z Połku 6tego. *Tarasewicza* Kaprala z Połku 4go, *Ruſieckiego*, *Pławſkigo*, *Lachowickiego*, *Klukisa*, z Połku 7go, Mężnych Unteroſſicyerow czytać będzie Potomność obok walecznych owych *Struſiow*, *Korsakow*, *Łaſzczow*, i innych, którzy w Woynie za Oyczyznę polegli! Tam Zołnierze poczciwi i mężni *Kiczyńſki*, *Chreptowicz*, *Budzeyko*, *Adamowicz*, *Malewicz*, *Klimańſki*, *Bukarewicz*, *Sękowſki*, *Cwirko*: Tam cnotliwi Gimeynowie, *Zukowſki*, *Dąbrowſki*, *Muśnicki*, *Kwiatkowſki*, *Milewſki*, *Fiedorowicz*, *Bartnowſki*, *Woyna*, z Połku 7go, *Karczewſki*, *Pukalik*, *Chackiewicz*, *Baranowſki*, *Jankowſki*, i inni, których role Połkowe osobno do Xiąg i Hiſtoryi podadzą;

dzą, umieszczeni będą z Chwałą obok *Chodkiewiczow, Zamoyskich, Pacow, Koniecpolskich, Sobieskich, Radziwiłłow*, i wszystkich Wojownikow, którym Oyczyzna oddaie hołd sprawiedliwey sławy i uwielbienia. Zołnierze! Zołnierze Bracia! oto są Imiona Braci waszych zabitych, oto krew wylana Kollegow waszych! dusze ich pewnie są w Niebie, gdy są przy dobrey wierze, a przy Nayświętszey sprawie obrony Oyczyzny zabici. Sława ich patrzcie iak wielka, iak łzy radośne miła Oyczyzna nad popiołami ich serdecznie wylewa! czyież serce tym zabitym nayukochańszym naszym Braciom łez pożałuie? wszakto krew nasza! Bracia nasi! Rodacy nasi! któż się do zemsty za nich na nieprzyiaciela nie wzbudzi? patrzcież Obywatele Zołnierze, cóż droższego nad taką ich sławę? a iako ci Zołnierze przesławni kładąc życie swe za Oyczyznę, nie mogli większey nad tę uczynić Narodowi przysługi, tak naydroższą dla siebie i Imion swoich zyskali przez to na całą potomność Chwały i Sławy zaletę.

Boże wielki! Boże Zastępow! zaczołeś Dzieło twoie, podniosłeś potężne ramie Siły twoiey! podźwignołeś upadły Narod cudowną Prawicą twoią, day nam tę pociechę i łaskę, abyśmy doczekać mogli oglądać koniec dzieł twoich w uszczęśliwieniu Narodu i Oyczyzny naszey. Wzywamy

 lito-

litości twey za Duſze tych mężnych Ofiar, które za Oyczyznę krew ſwą wylely, ale czynim to w radości rozrzewnionego ſerca, pewni będąc, że ich męſtwo i miłość Oyczyzny przy ſumnieniu dobrym i niewinności, w chwale twoiey i ſzczęśliwości wieczney umieści: Ze ci Męczeńnicy *Patryotyzmu* i miłości Oyczyzny miłoſierdziem twym o Boże uwieńczeni i zbawieni zoſtaną Nic o wielki Boże nie żądam więcey w tym życiu, tylko abym mógł jeſzcze opowiadać rodzaiowi naſtępnemu, co Cudowna Prawica twoia w oczach moich ſprawiła na Powſtanie Norodu i Oyczyzny moiey. *usque in ſenectam & ſenium Deus, ne derelinquas me, donec annunciem brachium tuum generationi omni, quæ ventura eſt.*

Uzbraiay ſię Narodzie! Bierzcie Oręż Obywetele! Bądźcie mężnemi, gotuycie ſię do bitwy z tym nieprzyiacielem, który nas niſzczy, rabuie i pali, lepiey nam zginąć chwalebnie w obronie, niżeli patrzeć na nędzę Narodu, na łzy, na płacz, na jęczenia, na krew wylaną Braci naſzych, Dziatek i Familii naſzych: *Melius eſt nos mori in bello, quam videre mala gentis noſtræ.*

Obywatele oboiętni (jeżeli jeſzcze którzy jeſteście) Obywatele oziębli, i na zgubę Oyczyzny nieczuli, czuycie przebóg! Już nie mieycie inney mysli, prócz woyny, bitwy i powſzechney obrony,

ny, już się żarty skończyły, serio i potężnie rzecz rozpoczęta! ginąć muszą zdrayce Oyczyzny, ginąć będą, którzykolwiek się jeszcze zdraycami pokażą. Nie masz teraz śrzodka, tylko abo bydź Obywatelem cnotliwym, i nieść życie na obronę chwalebną, albo zdraycą i podeyrzanym, i dać życie na ukaranie haniebne. Porzućmy już myśleć o osobistych zyskach, zarobkach i promocyach, kto nie jest w obronie Oyczyzny, jest zdraycą cnoty i Oyczyzny. Ktokolwiek jest mieszkańcem tey ziemi, winien bydź jey obrońcą, i nieść życie swe za nią w ofierze. Nie masz różnicy stanu, płci, wieku, Urzędu, Rangi, urodzenia i wiary: ktokolwiek nie z Oyczyzną, ten jest przeciw Oyczyznie. Stawaycież mężnie, woła na was Oyczyzna, nie masz tu mieysca ucieczki, nie masz ochrony osobistości: albo żyimy wszyscy swobodni i wolni, albo gińmy wszyscy w obronie mężni i chwalebni: *Absit ut fugiamus! si tempus appropinquavit? Moriamur in virtute propter fratres nostros.*

Pódźcie tu bojazliwi i słabego serca do tego Grobowca męstwu i cnocie wystawionego, otrzyicie broń waszą o krew i śmiertelne zwłoki tych Mężow, którzy życie swe za Oyczyznę już położyli, dotknicie się i ucałuycie te szanowne popioły, którym dziś hołd winnego szacunku czyni Oyczyzna. Wznieccie ogień męstwa i sławy w o-

zię-

ziębłych ſercach, a wezwawſzy w upokorzonym ſercu wielkiego Boga Zaſtępow, jednym ſercem, jedną duſzą, jednym głosem, jednym męſtwem wołaymy gorliwie wſzyscy jeden na drugiego: Podnieśmy upadły Narod naſz i uciśniony, biymy ſię mężnie za lud naſz, za krew naſzą, za Domy naſze, za Swiątynie i Swiętości Narodu naſzego: *Erigamus dejectionem populi noſtri, & pugnemus pro populo noſtro, & pro Sanctis noſtris, Amen.*

Kazanie JX. Karpowicza Prałata Archidiakona Smoleńskiego, Profeſsora Teologii w Akademii Wileńskiey, zaſiadaiącego w Radzie Narodowey, na solennych za poległe w obronie Oyczyzny Rycerſtwo Exekwiach miane, aby iako zgodne z duchem Religii, było wydrukowane, a przez Kapłanow, oſobliwie XX. Plebanow, Ludowi wſzędy ogłaſzane, Władzą Duchowną zaleca ſię. Dan w Wilnie w Kancellryi Konsyſtorſkiey Dnia 23 Maja Roku 1794.

X. DAWID PILCHOWSKI PRAŁ: KOAD: DZIEK: NOMIM: SUFFRAG: OFFIC: GNRLNY WILEN:

mp.